

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRZESYŁKI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA DRUKU:
W mieście miesięcznie . . . Mk. 800.— Z odnośnikiem do domu . . . 900.— Na prowincji . . . 1000.—	W Grodnie „Dziennik Grodzieński“ Aleksandrowski zał. 8 m. 4., tel. 226 Cento czekowe 8011. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	W Białymstoku „N. Dziennik Białostocki“ Rynek Kościuszki Nr. 1, tel. 65. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.
Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro- wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.		wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 50 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U- kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal- towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za- graniczne i linij okrętowych o 100 proc. drożej. Cento P. K. O. Nr. 81071. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uwatowane są za bezpłatne. Rękopisów zwrotu nie.

BIAŁYSTOK
KINO-TEATR
APOLLO

Nadzwyczajna
Sensacja!

Dziś

Ulubieniec publiczności elektryzujący śmiałyimi występami

HARRY PEEL.

w sensacyjnym 6-ciu aktowym dramacie p. t.

LATAJĄCY SAMOCHÓD

Wybujałość pomysłu, przepych wystawy, karkołomna gra artystów, doskonałość techniki w tym obrazie jest najwyższym, co dać może nawet
ekscentryczna Ameryka.

Kasa czynna od godz. 5-jej wiecz.

Początek o godz. 5³⁰ wiecz.

Nadzwyczajna
Sensacja!

Kasa Chorych w Białymstoku wynajmie

dom z lokalami potrzebującymi remontu lub nieuruchomioną fabrykę na dogodnych dla właściciela warunkach, w śródmieściu. Oferty bez pośrednictwa należy składać pisemnie do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia (pałac Branickich).

95 3-1 Komisarz Kasy Chorych.

Skład materiałów aptecznych D. GURWICZA w GRODNIU

Ul. Dominikańska 31, róg Hoovera.

Stale zaopatrzonej jest w wielki wybór artykułów kosmetycznych: mydła toaletowe, galanterie krajowych i zagranicznych fabryk. Wody mineralne naturalne najświeższego czerpania; sól Ciechocińska i wiele innych środków patentowanych po cenach najniższych.

66

Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzien. Biał.” Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g. 10 do 2 po poł.

Usunięcie Lenina od władzy.

Warszawa, 14.6 (tel. wł.)
Z Berlina donoszą:
„Freinet” donosi, że Lenin zmuszony jest z powodu swej choroby opuścić Moskwę na przebieg pół roku i powstrzymać się zupełnie od zajmowania się rzadami. Na jego miejsce Centr. Kom. Ros. Partii Komunistycznej mianował „komitet rządzący”, składający się z 3 członków a mianowicie: Stalina, Kamieniewa i Rykowa.

Oświadczenie Czerwona.

Warszawa 14.6 (tel. wł.)
Z Berlina donoszą:
Bawiący tutaj Czerwini oświadczył, że Rosja również ma prawo sobie narzucić jakiegokolwiek warunki w Hadze, jak nie dała im sobie narzucić w Genewie, i nie pozwoli się zmusić do żadnych kapitulacji.

Udział Francji w Konferencji haskiej.

Warszawa, 14.6 (tel. wł.)
Z Paryża donoszą: A. Havisa donosi, że wobec decyzji francuskiej rady ministrów reprezentowania Francji na Konferencji haskiej, Polacy wyznaczają już przedstawicieli Francji na tę konferencję.

Przesilenie gabinetowe.

Obrady podkomisji konstytucyjnej. — Głosowanie nad 3 wnioskami.

Warszawa 14.6. (tel. wł.)
Dziś o godz. 10 min. 30 rano zebrała się w Sejmie podkomisja, wyłoniona z ramienia komisji konstytucyjnej, na której ułożono 3 wnioski, mające być przedmiotem komisji konstytucyjnej.

Na podkomisji zaproponowano 3 wnioski:

- 1) Zw. L. N. Chrześc.-Demokr. i grupy posła Dubanowicza,
- 2) P.P.S. do której przyłączyły się N. P. R., Wyzwolenie i Pol. Str. Lud., wreszcie pojawił się trzeci wniosek pośredniczący K. P. K., N. Z. L. i Kl. Mieszczańskiego.

Na plenum komisji konstytucyjnej odbyły się głosowania nad powyższymi 3 wnioskami.

Podano w pierwszym rzędzie głosowaniu wniosek P.P.S.

Na 31 głosujących, za wnioskiem tym wypowiedziało się 14 posłów. Pos. Stapiński wstrzymał się od głosowania. Następnie pod głosowanie poddano wniosek pos. Skulskiego i K.P.K., który prawica uznała za swój, wobec czego p. e. wzywał wniosek Zw. L. N. został wycofany za wnioskiem tym

głosowało 16 posłów, wobec czego uzyskał on większość. Wniosek ten brzmi: „Naczelnik Państwa powołuje i na podstawie porozumienia z Sejmem, interpretuje Sejm w ten sposób, że inicjatywa w wyznaczeniu premiera należy z reguły do Naczelnika Państwa i że w braku opozycji ze strony Naczelnika Państwa lub w braku zgody ze strony Konwentu Seniorów na osobę proponowanego mu kandydata, Konwent Seniorów większością reprezentowanych głosów desygnuje premiera.

Prawica wymogła następujący dodatek:
„Sejm ustala zgodnie z dotychczasowym zwyczajem konstytucyjnym następującą wykładnię punktu 3 uchwały z dn. 20-go lutego 1919 r.”

Po głosowaniu odbyła się krótka dyskusja, w czasie której postanowiono, że wniosek pos. Skulskiego będzie przedstawiony na plenum Sejmu na piątkowym posiedzeniu, jako wniosek komisji, a wniosek lewicy będzie wnioskiem mniejszości.

Przeniesienie Województwa z Nowogródka do Grodna.

Warszawa, 14.6 (A.W.)
Przybył na Zjazd wojewodów w Warszawie wojewoda Nowogródki, p. Barcikiewicz, udzielił przedstawicielowi A. Wsch. następujących wiadomości: „Istnieje projekt przeniesienia województwa do Grodna, ponieważ Nowo-

gródek nie posiada wszystkich warunków, jakich wymaga siedziba wojewódzkiej władzy administracyjnej. Miasto to nie posiada dobrej komunikacji, przyczem warunki mieszkaniowe nie pozwalają na pomieszczenie w niem wszystkich urzędów i instytucji.”

Zapytany o nastroj ludności z powodu napadu bolszewików pan wojewoda oświadczył, że ludność jest poważnie zatrwożona stanem rzeczy na granicy, dodając nadto, że odparcie napadu zawiązać należy bohaterkiej postawie 3-go batalionu celnego.

Giełda Warszawska.

Warszawa 14.6 (tel. wł.)
Tendencja dla dewiz nie uległa zasadniczej zmianie. Notowania są następujące:

Nowy Jork	4245—4280—4255
Belgia	—
Paryż	377—378
Berlin	13,90—13,95
Praga	—
Wiedeń	—
Londyn	19,125—19,100
Szwajcaria	807
Wiedeń	—

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rożalskiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary	4175—
Marki niem.	15,85
Franki	375
Puntki	18,400
100 rb. car.	150
500	500
10 rb. złote	20,200

Górny Śląsk powraca do Macierzy.

Uderzyć w dzwony!

Poprzez szary obłok codziennego bytowania, poprzez wszystkie nasze przesilenia: ministerjalne, gospodarcze i cały ich legion przedarł się jasny promień, by oświetlić niebo polskie.

Nie umiemy się już zbyt wżruszać, więc też dość spokojnie obserwujemy ów fakt, który przed kilkunastu laty byłby zatargal dąsami naszymi aż do głębi.

Co się w marzeniach naszych ukrywało, a czemuśmy semi nie wierzyli — spełnia się.

Część Górnego Śląska po tych latach powraca do Polski.

Nie trzeba przypominać jego dziejów, bo je pamiętamy. Ani tej walki, którą lud polski na Śląsku stoczył o przynależność swą do Polski. Są to przepiękne karty w naszej historii, tak wymownie świadczące o ukochaniu Ojczyzny przez jej synów. Te historie górnik śląski pisał swoją serdeczną krwią i pasmem cierpień, które zniósł w walce z Niemcami. Zdumiony jego poświęceniem i bohaterstwem, świat nie zdołał przejść nad nim do porządku dziennego. Musiał je uznać — wbrew zamiarom potentatów, co łączy i kraja żywe narody w miarę interesów kapitału.

W powstaniach i plebiscycie, lud śląski stanął u kresu swych pragnień.

I radość mieszkańców terenów, przyznanych Polsce, nie ma na prawdę granic. Od szeregu tygodni czynią oni przygotowania, by godnie przyjąć wojsko polskie w chwili jego wkroczenia na ziemię śląską.

Odczuwamy, choć jak przez tkaninę, entuzjazm naszych braci, garnących się do Macierzy.

Długo trwał ich ból. Niechaj dni, jakże obecnie przeżywają, wynagrodzą ich okres niewoli. A dni te są istotnie pełne wesela dla ludności polskiej na Śląsku. Wczoraj — rząd polski przejął koleje śląskie. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Wojewódzkiej Śląskiej. Przemawia wojewoda śląski. To już nie jakiś Wysoki Komisarz Aliancki, ni dawny hof-

rat pruski. Jutro władze policyjne polskie obejmą pieczę nad bezpieczeństwem publicznym w województwie śląskim. A pojutrze, może o dzień lub kilka później, wkroczy doń armia polska, zaopieczą sztandary z Orłem Białym i krasną zjadą ulani.

Piketaże pruskie, pięć i but pruskie należą już będą wkrótce do przeszłości.

Przebieg jednak Śląska przez Polskę odbywa się równocześnie z wystąpieniem tych przejawów krzywdy.

Zorganizowane wojskowo bandy niemieckie,

mszcząc się za utratą Śląska, dopuszczają się szeregu gwałtów na ludność polską. Mordy, zabójstwa napady są na porządku dziennym, dokonywane przez Niemców. Ludność chroni się przed nimi ucieczką do Polski. Komisja zaś Sojuszników, względnie straż jej angielskie, nie widzą gwałtów niemieckich. Na szczęście, prezydent wspomnianej komisji, tak dobrze zapisany w pamięci i duszach ludu śląskiego, gen. Le Rondczuwa. I on też zapowiada surowe ukaranie zbrodniarzy i mścicieli pokoju, zabijając do akcji przeciw nim całą ludność.

Wierzymy, iż są to

ostatnie gwałty Niemców na Śląsku.

Pragną oni wywołać zamieszki, w celu „wybychu powstania” orgeschowców i kwestję śląską, już zatłwioną, znowu przedstawić światu, jako otwartą, by stała się dalszym przedmiotem przetargów i szacherek dyplomatów, a w rezultacie, by Śląsk pozostał przy Niemcach.

Omyla się jednak, jak już ty-

lekróć. Śląska nam nikt nie odbierze. Sercem całym witamy naszych braci, powracających na Ojczyznę łono. Tym zaś, którzy zostali pod panowaniem niemieckim, zasylamy wyrazy otuchy.

Wytrwajcie! I dla Was uderzy godzina wyzwolenia, tak, jak wybiła dla Polski i tej części Śląska, którą dziś Macierz obejmuje!

t. k.

domościami, jakie mogą niektórym politykom, co zbyt różowo zapetrzają się na rzeczy i sprawy, będące na porządku dziennym, nie doceniają ich, są ślepi i nie widzą tego, co nasi wrogowie powoli, ale stale, przygotowują...

Zacznę od rzeczy ogólnych. Półtowa jest głównym miastem bardzo urodzajnego kraju, a więc zjechało się tu ludu wiele, z różnych wygłodniałych prowincji, ba, nawet z Krymu.

Mieszkańcy niemi. Te ogromne masy ludu osiedliły się na ulicach, na chodnikach, w bramach domów tu, na miejscu, umierają z głodu. Dwa do trzech razy dziennie przejeżdżają ulicami ciężarowe automobile, które podobnie, jak w europejskich miastach śmiecie, ładują trupy, a nawet jeszcze i żywych, wywożąc potem na stację kolejową, gdzie wagonowo zakopują ich podobnie jak padlinę...

Do dworca kolejowego dobiec jest wprost niemożliwe, sam dworzec bowiem i wszystkie w otoczeniu ulice są wprost zawalone zgłodniałymi ludzkimi szkieletami, które robią przerażające wrażenie.

Nie przeszkadza to jednak, że poza tym Półtowa poszczycić się może posiadaniem wszystkiego, czego dusza zapagnie, a wspaniałe restauracje przepelnione są nowoczesnymi burżuami, to jest komisarzami ludowymi i komunistami, którzy zajądają tam smaczne rzeczy, piją, co tylko chcą, a nawet wódki Baczewskiego nie są tam obce, tylko nie wiadomo, jaką drogą tu je przywieziono, płacąc za to wszystko grubymi milionami.

Pod oknami restauracji, gdzie dygnitarze bolszewicy się obżerają i zapijają, giną ludzie z głodu, jak muchy, i niema dnia, by kilku trupów z pod restauracji codziennie nie wywieziono. Zapytuję się przy tej okazji: — Którzy z burżuów byli najlepsi, czy ci przedwojenni, czy też ci dzisiejsi? Dwóch zdań być tu nie może.

Najciekawszą jednak rzeczą, o której powinniście powiadomić i odnośne władze, jest fakt, że do Półtawy zjechało przeszło 200 oficerów niemieckich, których bolszewicy obdarzają ziemią, odebraną burżuom. Niemcy są klerownikami czerwonej armii, która obecnie nie jest nawet podobną do tej dawnej, znakomicie jest wyekwipowana, dobrze żywnością i odebrała wyszkolenie tego rodzaju, że trudno wprost o lepsze. Karność w armii bolszewickiej (mówię tu tylko o tem, co tu, na miejscu widzę), jest tego rodzaju, że nawet żaden z cesarzy o takiej karności nie mógł marzyć. Jak mają bolszewicy cel? Czyż mówić o tym potrzeba?

Dla odmiany opowiem wam fakt z przed kilku dni. Oto na

stacji stoi pociąg transportowy, który jest zupełnie zrujnowany. Parowozów i wagonów jest tu bardzo wiele, ale wszystkie niezdadne do użytku. Repatrianci tedy, aby móc wyjechać, musieli zebrać składkę w sumie półtora miljaru rubli, wyreperowali wagony i parowóz i, uzyskawszy pozwolenie bolszewików, opuścili wreszcie te straszne strony...

Na zakończenie jeden szczegół. Dla czego ludzie mimo wszystko nie przeklinają komisarzy, a niektórzy dają sobie z nimi radę? Oto rzecz zwykła. Komisarz przyszedł np. do mego sąsiada z wizytą i zażądał, by mu dano wódki i dobrą przekąskę. Sąsiad mój poczęstował komisarza względnie dobrą wódką, bo z Polski prze-

myca, lecz za to przekąska nie smakowała komisarzowi. Niezadowolony komisarz uderzył mego sąsiada kilkakrotnie w twarz, a sąsiad mój o odwadze wielkiej i sile nie mniejszej tą samą miarką mu odmierzył a w dodatku, do brze poturbował, za drzwi wyrzucił. Po trzech dniach przychodził tenże sam komisarz do mego sąsiada, żąda znowu wódki i wprost już oświadcza, że przekąska może być nawet gorza od ostatniej! Przy tej libacji nie obeszło się bez tego, że ci, co trzy dni temu się wypoliczkowali, wycalowali się słarczyć i urazy wzajemnej nie pamiętali. Czy z carskim czynownikiem możnaby tak było postąpić?

Standziewicz.

Nieśmiertelne węzły Italii z Polską.

Wywiad z hr. Carlo Stelluti Scala, redaktorem „Giornale d'Italia” w Rzymie.

Korzystając z pobytu wycieczki dziennikarzy włoskich w Wilnie, zwrócił się redaktor jednego z pism wileńskich do hr. Carlo Stelluti Scala, redaktora „Giornale d'Italia” w Rzymie, z prośbą o zakomunikowanie mu swych wrażań, odniesionych w tej Florencji polskiej, w Wilnie.

Hr. Stelluti Scala

z entuzjazmem i zachwytem odzywa się o Wilnie:

„Mogę powiedzieć, że ja, jak i wszyscy moi koledzy, którzy wczoraj do waszego pięknego Wilna przybyli z daleka, mile i głęboko zostaliśmy dotknięci tak widokiem, jak i charakterem miasta, oraz ludności.

Wiedzieliśmy dobrze, że w całej Polsce, w tej placówce, wysuniętej na półn. wschód i sławnej przez całe wieki cywilizacji łacińskiej, były liczne ślady naszej sztuki i naszej kultury, lecz wyznać zupełnie z całym przekonaniem, że tu

w Wilnie nie spodziewaliśmy się tak wielkiej Hości pomników

i tylu wspomnień o wysokim stopniu piękności i znaczeniu artystycznym naszej włoskiej kultury.

Zwiedzając kaplice wspaniałej katedry, podziwiając oryginalny kościół Św. Piotra i Pawła, następnie gotyckie arcydzieło kościoła Św. Jana; przechodząc koło portyków i łodzi renesansu byliśmy wzruszeni, mając wrażenie, że jesteśmy w naszej ojczyźnie.

To wszystko naprowadzało myśl jeszcze raz, że te pamiątki przeszłości są

dokumentem wspólności ducha i szlaki od XIV wieku, Polski i Włoch, a przeto idealnego braterstwa tych dwóch narodów.

A nie tylko to, ale i wspólne nam i nam dzieje polityczne, jak to dobrze sami wreszcie wiecie, przedstawiają bardzo podobną analogię, czy to w okresach sławy i wielkości, czy to w okresach ciężkich walk w czasie niewoli przeciw tym, którzy naród, mający wolnego ducha, ujarzmić chcieli.

Przez te dwa dni tu jak i w całej Polsce zauważyliśmy tę samą wolę, te same święte uczucia patriotyczne, które 50 lat temu we Włoszech byłyby pracą usilną zniweczyć ślady barbarzyńskiej niewoli, i podobnie jak włosi, dążyli do zjednoczenia półwyspu i tak samo i wy dziś macie głębokie pragnienie zjednoczyć przed 150 laty rozdarte ziemie i złączyć w jedną nierozdzielalną całość.

Serca nasze były głęboko wzruszone, kiedyśmy byli w uniwersytecie, gdzie

następuje odrodzenie starej kultury narodowej

i widzieliśmy nowe pokolenie, które ma poznać kulturę łacińską i nieść jej pochodnię na daleki wschód. Podziwialiśmy pracę tak profesorów uni., jak i studentów, podziwialiśmy wojsk. kursa mat., gdzie oficerowie razem z żołnierzami, po skończonym krwawym dziele, czepiają z krynicy wiedzy. Patrząc się na te mury stare, na radosne, uśmiechnięte twarzyczki studentek i poważnych akademików, lub o wielu dekoracjach wojskowych uczniów — mieliśmy wrażenie, że zostaliśmy przeniesieni do idealnych Aten, gdzie jedyna myśl ogarnęła wszystkich, aby zapomnieć przeszłe straty i czerpać ze źródła wiedzy, aby być gotowymi i zbrojnymi do nowej walki, również orężnej, ale myślowej.

Z Rosji sowieckiej.

(Od własn. koresp.)

Poltawa, dnia 15 maja 1922. „Dziennik” w a s z to jedno z niewielu pism polskich, które przez osoby, zajmujące się

handlem, przedstawia się poza granicę sowiecką, a którego numeru płacone są prawie że na wagę złota. Numer dziennika kosztuje tutaj pół miliona rubli, więc wprost fantastyczną cyfrę.

Dla zaznajomienia szerszego ogółu o tem, co się u nas dzieje, chcę podzielić się z Ojczyzną wła-

się znaleźć takie kosztowne palto? Z o n a. W istocie...

M a ż. Musiałem z kimś zamienić palto... Ale z kim? Oto pytanie! W kawiarni nie bywam, do teatru nie zaglądam... może w biurze! Aha! Już wiem! To Brilant!

Z o n a (podrażniona). Ah, to pan Brilant! Dobrze, doskonale! Bardzo się cieszył! Bardziej!

M a ż. Jakoś nie znać po tobie. Z o n a. Brilant! Który prowadzi hulaszczę życie! Oddaje się rozpustie! Ładne, niema co mówić!

M a ż. Przecież—to kawaler! Z o n a. Milcz! Milcz! To jest nieuczciwe! To jest podłe! (rozrywa woalkę).

M a ż. Co robisz, duszko? On przyjdzie jutro... mogłabyś mu oddać!

Z o n a. Oddać, jemu! Ach, zostaw mnie w spokoju! (wychodzi, trzaskając drzwiami).

M a ż (ubierając się). Ot nerwowe stworzenie! Czyż doprawdy tak mnie kocha? Ach, Brilant! Drogą Brilant! Przez ciebie miałem te awantury! Jak przyjemnie wiedzieć, że się jest kochanym i być przedmiotem zazdrości (wychodzi).

Z o n a (wchodzi). Odszedł! Tem lepiej! Niechaj nowe oszukuje, byle pieniędzy nie przehuł! Ale Gaston Brilant. Ubóstwiam Gaston! Ach, jak ja cierpię! (placze).

Gaston Brilant (wchodzi). A kukul! Ty tutaj — najdroższy! (chce ją objąć). Co ci się stało?

Z o n a (ze złością). Zostaw mnie pan! Nie chcę pana widzieć, nie chcę słyszeć! Nienawidzę pana. Pogardzam! Co za hańba! I bądź tu uczciwą kobietą, miej tylko jednego kochanka! A on cię oszukuje, ordynarnie, okrutnie oszukuje! Nie starty mu sumienia, aby powiedzieć kobiecie, że ją przestał kochać. Zaczyna się komedia, zapewnienia o miłości, kłamstwa bez końca. I dopiero trzeba przypadku, aby wyszło na jaw brudne, podłe kłamstwo!

Gaston. Co ty wygadujesz? Nic nie rozumiem!

Z o n a. Powiedz prawdę! Czyje to palto?

Gaston. Naturalnie, że moje. Twój mąż przez pomyłkę włożył moje palto, a pozostawił mi swoje...

Z o n a. Co za cynizm!

Gaston. Przeszło rok nie nosiłem tego palta, i wreszcie postanowiłem je włożyć...

J. PONSARD.

Woalka.

W zacisznej sypialni mąż śpi snem sprawiedliwego. Z o n a wstaje z łóżka i bosa biegnie po dywan, aby przeskakać kieszonki mężowskiego ubrania. Jest to jej ulubiony sport, któremu oddaje się z całą okrutnością agenta policyjnego. Wytrząsa marynarkę, palto, wiszące na krześle, bada je i wykrzykuje, wyciągając z jednej z licznych kieszonki długą, czarną woalkę.

Z o n a (potrząsając woalką). Ach! to już zawiele! Doprawdy zawiele!

M a ż (zrywając się). Co się stało, duszko?

Z o n a. Teraz nie możesz zaprzeczyć! Ty mnie zdradzasz, niedźwiedziu!

M a ż. Ach, mój Boże!

Z o n a. Zostaw Boga w spokoju. Co to jest! Mów, natychmiast! Odpowiadaj! (szarpie męża za rękę).

M a ż. ???

Z o n a. To jest woalka twojej metressy! Słyszysz!

M a ż (wzruszając ramionami). Metressa?

Z o n a. Tak, tak, masz kochankę i to bardzo brzydką! Inaczej nie nosiłaby takiej gęstej woalki! Prawdopodobnie dała ci ją do schowania, gdyś wychodził z jakiejś restauracji po wyuzdanej orgii. I to w twoim wieku!

M a ż. Mam 40 lat 8 miesięcy i 4 tygodnie.

Z o n a. Czy ci nie wstyd mieć kochankę! I to z taką twarzą jak twoja!

M a ż. Doprawdy, idziesz już za daleko!

Z o n a. Jakaś tam uliczna dziewczka... to okropne!

M a ż. Duszko, myślisz się...

Nie wiem doprawdy skąd się wzięła u mnie ta woalka!

Z o n a. Może powiesz, że ja ją włożyłam? Ja nigdy nie noszę takich szmat, nigdy nie zasłaniam twarzy. O, matko! matko! Gdybyś ty wiedziała, jaka ja jestem nieścisła! (placze).

M a ż. Zostaw matkę w spokoju i powiedz mi, skąd wydosłałaś tę woalkę.

Z o n a. Z kieszonki twojego palta! Podłe stworzenie!

M a ż. W mojem palcie? Zobaczmy! (bierze do ręki palto). Spójrz, duszko, czy to jest moje palto? Jaki doskonały materiał. Czy w mojej garderobie mogłoby



Fenomen ten cudownego odrodzenia tej wszechtechniki córki, wspaniałej Bolonii i Padwy, jest dziwną tajemnicą w pochodzie ludzkości ku Nieznanemu i Tajemniczemu.

To same uczucie ciepła i serdeczności i ducha waszego narodu odczuwaliśmy w waszych przyjaciach.

A byliśmy także i na wspaniałym koncercie w uniwersytecie, który urządziły wojsk. K. Mat., gdzie muzyką i pieśnią o podłożu smęku słowiańskiego wyrażacie swe głębokie i niezłomne uczucia i prawa do życia.

A w teatrze.

bedąc ha sztuce z wieku renesansu, przeniosła się myśl nasza do tych czasów łączności obu narodów i obu kultur i marzyć zaczęliśmy o nowym renesansie, aby on w tym widzu okazał się jeszcze raz wykładnikiem unii łacińsko-polskiej, tu w tym kraju, który, czy to za czasów Bony, czy i w innych latach, zawsze „chętny był doświadczyć słonecznej wiedzy italskiej”.

Omarzając potem sprawy o bęgie tak wojenne, jak i polityczne p. hr. Stelluti-Scala poczał mówić z zapalem:

„Sprawa Włosa od początku znana była w Italji i wszyscy się nią interesowali,

z powodu analogii postaci gen. Salligowskiego z Gabrielem D'Annunzio.

Chcę jeszcze poruszyć ciekawe stanowisko, może pan nawet nie słyszał o tem, że wiele zarzutów i oskarżeń było skierowane z powodu tej kwestji przeciwko nam t. Włochom. Prasa pewnego kraju oskarżyła nas, że myśmy pośrednio byli przyczyną marszu gen. Z. z powodu, że nie wstrzymaliśmy swego czasu G. d'A. we Fiumie, jakby to możliwym było komus, nakazać lub zakazać drugiemu, narodowi czynić tak, albo tak, jakby to nie było jakiegoś dziwnego, nieuchwytnego ducha narodu, który, rozkazuje czyn, wbrew woli dyplomatów i polityków z za zielonego stolika.

Sprawa wasza rozstrzygnął plebiscyt Włosa jest polskie

Wiedza o tem Włosi, którzy z analogicznych przyczyn mają gotą sympatię dla kwestji włoskiej. Patrząc się na wasz trud i znoj, na waszą walkę z szatanów gromadą i męką beznadziejną i znowu walkę o ideały wszechludzkie, o kulturę łacińską, życie wam jasnej przyszłości, która po tylu wojnach, powinna być pokojem pewnym i polegać na pracy, która odrodzi wam zniszczony kraj. Dużo u was siły i mocy — przyszłość przeto przed wami. A żołnierz wasz robi wrażenie znakomite i karny jest, spokojni możecie być o granice Rzplitej”.

Łesław Juliusz Słoboda.

J. ROLINSKI.

Niebezpieczeństw ogazów trujących.

W czasach ostatnich w prasie naszej ukazują się alarmujące wieści o przygotowaniach do przyszłych wojen, jakie czynią w wielkiej tajemnicy przed światem rozmaite państwa, szczególnie zaś te, które zostały zwyciężone w ostatniej wojnie. Te wiadomości niepokoją mocno ogół polski, który ma świeżo w pamięci czasy naszej niewoli narodowej.

Gorące głosy w tej sprawie podnoszą nie tylko pisma specjalne. W prasie codziennej ukazują się coraz częściej artykuły poświęcone tej sprawie. Dotyczą one głównie wykazania ogromnych przygotowań do dziać gazów i innych środków chemicznych w przyszłej wojnie odwetowej. Potężne działania wysoce udoskonalonej nowoczesnej broni palnej jest powszechnie znane, pomimo panującego wśród ogółu uświadomienia o przyczynianiu przez nie ogromnych ilościowo

strat w ludziach, nie wywołują jednak wieści te na ogół większego wrażenia. Nie sadziwi już wiele nikogo armata choćby 48-to centymetrowa, karabin maszynowy, co wypływa po kilkadziesiąt pocisków na 1 minutę, ani bomby i granaty, rzucone z balonów czy samolotów. O tem mówi się i pisze spokojnie. Psychologia nasza już oswoiła się z tym postępowem technicznym i uważa to za rzecz zwykłą.

Natomiast nie można tego powiedzieć o broni gazowej, która w wynikach swych na niektórych odcinkach frontu podczas wojny ostatniej została tak wielkie zniwo śmierci masowej i kalectwa. Na samą myśl o zastosowaniu środka tego w spotęgowanej mierze w przyszłej wojnie powstaje w opinii ogółu obawa i niepokój. Dochodzące do nas hłobowe wieści o wielkiej skali zbrojen tego rodzaju wśród nieprzyjacielskich nam państw zmusza nas do wynalezienia sposobów skutecznej obrony. Tu nie iniejsze na omawianie środków zapobiegawczych. Ministerstwo wojny robi co należy. Do wiadomości ogółu można tylko podać niektóre w tej sprawie mniej lub więcej interesujące szczegóły, by uświadomić sobie wielką doniosłość i potrzebę zarządzeń i wysiłków, zmierzających ku należytej obronie Rzeczypospolitej, by ogół nasz służył swą pomocą i ofiarnością w tym kierunku.

Sąsiadujące z Polską państwa, tworzące dokoła zwarty prawie pierścień, są przeważnie wrogo do nas usposobione. Prym w tem szczególnie nieprzyjacielskim względem nas stosunku trzymają Niemcy co nigdy nie wyzbędą się myśli o odwecie za przegrana wojnę. Wierzą oni, że ich „stary Bóg niemiecki” przy współudziale wybranego przez Niego narodu niemieckiego wyprowadzi ich z niewolniczego stanu i da im powrócić do dawnej butnej potęgi i chwały. Rosja, jako uosobienie wszechpożerającej państwowości, była i jest naszym wrogiem: czy będąc smażoną w cybulastym sosie gangreny bolszewickiej, czy też pysznąc się swą wszechmocą carskiej pod błogosławioną stopą śmierzącego dzięgciem buta zandarmskiego.

W technicznych przygotowaniach do przyszłych wojen największą rolę odgrywają Niemcy. Onę zaopatrują w techniczne środki walki państwa, z którymi mają wspólny cel militarny, wspólnego wroga.

Konająca z głodu Rosja Sowiecka karmi się bardzo obficie przywożoną z Niemiec bronią palną i amunicją, szczególnie zaś amunicją gazową. Okalające Polskę państwa posiadają bardzo wielką ilość amunicji gazowej. Stanowi ona często więcej niż 50 proc. ogólnej ilości amunicji w tych państwach. Ten stosunek liczbowy jest bardzo wymowny. Świadczy on, że gdy przyszły katastrofizm wojenny nawiedzi ludy Europy, bronią gazową będzie święcić prawdziwe tryumfy, udawniając naocznie potęgę geniuszu ludzkiego. Wzbił się ów geniusz na tak niebotyczne szczyty, że z wysokości swej obserwować może jak kona, w ciągu kilku minut dziesiątki i setki tysięcy ludzi i wciąż nowych zastępów potrzeba do tej magicznej sztuki niszczenia.

Jakim sposobem weszły w użycie gazy trujące na wojnie? Czy to był pomysł, by teren walki zamienić na wielkie laboratorium chemiczne o masowej produkcji zabójczych dla organizmu ludzkiego gazów?

Początek swój gazy, jako środek walki w wojnie, wzięły od zupełnie niewinnego napozór wypadku, gdzie myślano o intencjach wręcz przeciwnych. Na konferencjach pokojowych w Hadze w 1895 i 1900 r. dano pierwszy impuls, wskazujący na możliwość użycia gazów do walki. Jeden z paragrafów umowy haskiej odepierał, że zabrania się stosowania środków trujących, jak gazów, zatrucia powietrza, wody, zarażania wrogiemu kraju bakteriami chorobotwórczymi i t. d. Czy do tego zastosowano się?

Ten punkt, jak wiele innych, pozostał na papierze. Wojna europejska wykazała, że był to nie tylko głos, wolającego na puszczy,

lecz, że zapalił umysły ludzkie do akcji właśnie w kierunku przeciwnym. Chwilową przewagę w walce osiągnął ten, kto pierwszy zastoso-

wał do walki gazy trujące, o których przeciwnik nie pomyślał, w natwórci decha swego przestrzegając przepisu prawa.

Zabójstwo o schedę.

Znowu Sąd Doraźny. Z namowy matki syn zabija wdowę po zmarłym swym bracie. Winni zbrodni zabójstwa skazani na bezterminowe ciężkie więzienie.

Rozprawa przed Sądem Doraźnym.

We wtorek dnia 13 b.m. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Białymstoku rozprawa karna w trybie postępowania doraźnego przeciwko Stanisławowi Sienczyło, lat 20, Władysławowi Kazimierowiczowi, lat 19 i Mariannie Sienczyłowej, lat 65, mieszkańcom wsi Słojki, gm. Szudziałowo, pow. Sokólskiego, oskarżonym o zamordowanie Gabrieli Sienczyłowej, mieszkanki wsi Słojki-Borowszczyzna, w celu otrzymania przez Stanisława Sienczyłę po jej śmierci posiadłości przez nią gospodarstwa.

Trybunałowi przewodniczył Prezes Sądu Okręgowego, Tadeusz Dynowski, jako wotanci zasiadali sędziowie Muszyński i Zdrojewski, oskarżał p. prokurator Stanisław Reinhardt, bronił z urzędu adwokat, pp. Władysław Olszyński i Zdrożyński.

Z przesłuchania oskarżonych, którzy przyznali się do winy, tudzież świadków i eksperta, D-r Błahuszczyca, lekarza powiatowego w Sokółce, ustalono następujący przebieg tej krwawej tragedji.

Trup kobiety z odcętą dłonią.

W nocy z 24 na 25 maja 1922 r. mieszkańcy wsi Białe Ług, gminy Szudziałowo, pasąc konie w odległości jednej wiorsty od osady Pierekaly, znaleźli na ustronnej łące pomiędzy lasami ciało zamordowanej kobiety, nakryte workiem napelnionym trawą. Przyrzawszy się bliżej trupowi, spostrzegli, że u lewej jego ręki brak dłoni, która została odcęta.

W pobliżu zwłok znaleziono sierp i zżętą trawę — w innym znowu miejscu bluzkę i fartuch, odożone zapewne przez samą zamordowaną w chwili znoju, dla ulżenia pracy i uzyskania zupełnej swobody ruchów.

Wieść o wypadku

rozeszła się natychmiast po okolicznych wioskach, gdy tylko pastersze o pierwszym świtanu powrócili z końmi do swoich zagrod. Dotarła ona też bezzwłocznie do posterunku Policji w Szudziałowie, a dwaj tamtejsi przodownicy, Bro-

niśław Falkowski Albert Szymt udali się na wskazane miejsce, by sprawdzić doniesienie. Dokonawszy wstępnych oględzin, złożyli raport Urzędowi Śledczemu w Sokółce, który podjął dochodzenie.

Ustalono przedewszystkiem tożsamość zamordowanej. Okazało się, że jest nią Gabriela Sienczyło, wdowa po gospodarzu w Słojkach, Piotrze Sienczyło, zmarłym tamże przed pięciu laty. Sienczyłowa odziedziczyła dożywocie na połowie pozostałego po nim udziału ziemi. To władanie majątkiem Piotra Sienczyły przez wdowę Gabrielę było solą w oku dla brata zmarłego, Stanisława Sienczyły, tudzież matki obydwu, Marianny Sienczyłowej. Ci ostatni nie mogli pogodzić się z myślą, iż część ich rodzowego mienia znajduje się w rękach „obcej przybłedy” i że dopóki ona żyła, nie mogło być mowy o wydarciu jej tego prawa. Im więc tylko zależeć mogło na śmierci dożywotnicy. Is fecit, cui prodest. Zwrócone w tę stronę śledztwo dało pożądane wyniki.

Klasyczny świadek.

Do komisji sądowo-lekarskiej, która zjechała na miejsce zbrodni dla dokonania oględzin, zgłosił się Władysław Grzybnek z Pierekaly i zeznał, że dnia 22 maja br. po południu widział Gabrielę Sienczyło, znającą trawę w pobliżu miejsca zbrodni, a w odległości 40 kroków od niej zauważył Stanisława Sienczyłę i Władysława Kazimierowicza; ostatni trzymał w ręku świeżo ucięty kij brzoźowy. Gdy świadek się oddalał, obaj wymienieni poszli w kierunku Gabrieli Sienczyło.

Naoczna sądowo-lekarska

wykazała, że śmierć Gabrieli Sienczyło nastąpiła wskutek naruszenia mózgu, przez załamanie czaszki uderzeniem tępego narzędzia. Uderzeń musiało być więcej, bo prócz czaszki zmiażdżoną była kość policzkowa.

Na podstawie powyższych poszlak aresztowano domniemyanych sprawców, a pierwszy z nich

Władysław Kazimierowicz

przyznał się do winy i dał następujące wyjaśnienie:

Już w nocy z 3 na 4 maja 1922 r. Stanisław Sienczyło poczał go namawiać do zabicia Gabrieli Sienczyłowej, obiecując mu

za udział w morderstwie 10.000 marek.

Zabójstwo miało na celu zagarnięcie gospodarstwa, które ona posiadała jako dożywocie po swoim mężu, bracie Stanisława Sienczyły. W nocy z 6 na 7 maja Kazimierowicz zgodził się na udział w morderstwie, którego szczegółowy plan został następnie obmyślony.

W dniu 22 maja 1922 r., gdy Gabriela Sienczyłowa poszła na łąkę ząć trawę, Stanisław Sienczyło i Kazimierowicz zgodnie z wypracowanym planem wycięli kije i niemi zamordowali swą ofiarę, uderzając po głowie.

Stanisław Sienczyło.

zdemaskowany przez Kazimierowicza, nie miał odwagi wyplerać się winy i potwierdził jego zeznania, ale tylko częściowo. Prawdą jest, że namawiał Kazimierowicza do popełnienia morderstwa za cenę 10.000 mk. lecz w morderstwie tem, dokonanym przez Kazimierowicza, brał udział tylko jako bierny świadek. Do zaaranżowania morderstwa

namówiła go matka, Marianna Sienczyłowa.

która jednak ani w śledztwie, ani na rozprawie do jakiegokolwiek współwiny w powyższej zbrodni się nie przyznała. Atoli przewód sądowy wykazał jej współudział w charakterze podżegaczki.

Po przemówieniach oskarżyciela publicznego i obrońców, Sąd zarządził przerwę.

O godz. 1-ej i pół po południu został ogłoszony następujący

W Y R O K

Władysława Kazimierowicza i Stanisława Sienczyło skazano na bezterminowe (dożywotnie) ciężkie więzienie, Mariannę Sienczyło (matkę) uniewinniono.

Kasa Chorych w Białymstoku.

Jej cel i zadanie.

(Wywiad z d-r'em Szaykowskim, Komisarzem Kasy Chorych).

Powstanie Kasy Chorych w Białymstoku — zagadnieniem wstępnie d-ra Szaykowskiego — zainteresowało opinię publiczną, gdyż 50 proc. ludności miasta ona będzie dotyczyła z pośród pracodawców, czy też pracobiorców, pozwoli przeto p. Komisarz poprosić go o garść informacji.

— Bardzo rad jestem z pańskiego przybycia — żywo rozpoczął mój interlokutor, pełen energii i świadomości tego, co robi. dr. Szaykowski — gdyż sprawa Kasy Chorych widocznie jest aktualną i pożądaną w mieście instytucją. Na wstępie muszę zaznaczyć, że przyspieszenie rozpoczęcia akcji w znacznej mierze należy zawdzięczać p. Wojewodzie, Popielawskiemu, z którego inicjatywy i wniosku Ministerstwo skwapliwie skorzystało, powołując Komisarza do organizacji Kasy Chorych z terytorium działania na powiat i miasto Białystok.

Wprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby na podstawie Ustawy Sejmowej z dn. 19-go maja 1920 r. jest

niewątpliwie jednym z tych zapoczątkowań, które sięgają głęboko w życie naszego społeczeństwa, odbijając się na stosunkach zdrowotnych całego kraju.

Z tego też stanowiska należy patrzeć na rozwój Kasy Chorych w Polsce. Instytucja ta nie jest u nas obcą, istniały one na ziemiach polskich i b. zaborów austriackiego i niemieckiego, a rosyjska ustawa o ubezpieczeniu robotników z r. 1912 nie zdążyła wejść u nas w życie.

Rzecz niemieckich Kas Chorych zachęca do pracy w tym kierunku, lecz ich ustawa najlepsza z r. 1911 nie należy do najlepszych, przedewszystkiem bowiem jest fakultatywną, a nie ogólną ustawą ubezpieczenia pracowników na wypadek choroby. Różnica polskiej ustawy i jej wyższość polega na tem, że pracodawca przez wniesienie pracownika do Kasy Chorych zapewnia jednocześnie bezpłatną pomoc lekarską i zasiłek pieniężny w postaci 60 proc. jego zarobku przez czas choroby, pomoc połączoną i dodatek pieniężny za karmienie piersią, wreszcie w razie śmierci zasiłek pogrzebowy. To samo, co ubezpieczony, otrzymują i człon-

kowie jego rodziny. Prócz świadczeń z powodu choroby, Kasa zapewnia ubezpieczenia w razie kalectwa lub niezdolności do pracy z powodu nieszczyśliwego wypadku powstałego przy pracy. Ułatwia więc administracji pracę i zaoszczędza wiele czasu, a pracownikowi zapewnia wszystkie możliwości asekuracji.

— Z tych ram narzuconych zakres czynności Kasy Chorych przedstawia się imponujący!

Pragnę od początku dać ubezpieczonym pomoc lekarską w najszerszym tego słowa znaczeniu, wszystko, czem tylko rozporządza wiedza i technika lekarska. Chory będzie zbadany według wskazań klinicznych, do rozpoznania choroby lekarze kasowi będą mieli wszelkie pomocnicze środki chemiczne, bakteriologiczne, promienne Roentgena, a do leczenia nie tylko środki lecznicze z własnej apteki, lecz i zakłady mechanoterapii, światła fioletowego, lampy kwasowej, kąpiele mineralnych i t. d. Oczywiście działalność Kasy będzie musiała się rozszerzać stopniowo i ogarniać coraz szersze kręgi kategorii osób ubezpieczonych. Kasy Chorych muszą odegrać pierwszorzędą rolę w ogólnym wyrobieniu społecznym, oswajając szerszy ogół ubezpieczonych z działalnością społecz-

na, oparta na ściśle obmyślonym i obliczonym wyniku, a nie na dwulicznym frazesie i częstej demagogii.

— Jaki jest kierunek rozwoju Kas Chorych w Polsce?

— Polska ustawa przewiduje tylko Kasy terytorjalne—powiatowe, względnie miejskie, aby nie stwarzać małych kas, nie mogących zadośćuczynić powyżej wskazanym wymaganiom dzisiejszej wiedzy lekarskiej.

Potrzeba stosowania wszystkich metod badania i leczenia zmusiła drobne kasy niemieckie-cechowe do tworzenia Związków, które dopiero mogły podjąć wielkim obowiązkom. Podobnie jak w Niemczech, nasze kasy będą musiały dążyć do budowy własnych gmachów, zakładów leczniczych, pod tym względem u nas jest bardzo wiele do zrobienia i można powiedzieć, że jedynie Kasy Chorych rozwijają należycie sprawę szpitalnictwa polskiego. Chorzy członkowie Kas Chorych to nowa kategoria pacjentów szpitalnych, pacjentów płatnych, posiadających wymagania większe, niż zwykli pacjenci szpitalni, do tych wymagań będą musiały się przystosować istniejące szpitale, a że ilość i jakość jest zupełnie niedostateczną, kasy więc będą musiały budować własne szpitale i zakłady lecznicze.

— Czy prócz kierunku leczenia indywidualnego, kasy będą miały wpływ i na higienę społeczną. — Nie wątpliwie, dzisiejsza medycyna przesunęła główny ciężar z leczenia ku działalności zapobiegawczej, i dla ogólnonarodowego dobrobytu ważniejszym jest utrzymanie przyczyn niż leczenie, a dla kas oszczędniej chronić swoich członków od zachorowań, niż leczyć chorych i wynagradzać ich niezdolność do pracy.

Każdy ubezpieczony ma możliwość zasięgnąć porady u specjalisty, być szczegółowo zbadanym w każdej dolegliwości, uważanej często za drobną i mało znaczącą, która może być tym dźwiękiem ostrzegawczym ustroju, bijącym na trwogę wobec zaczynającego się ciężkiego cierpienia.

Jeżeli teraz przedziemy do poszczególnych dziedzin higieny społecznej, to przede wszystkim Kasy Chorych muszą wywrzeć wpływ na ochronę macierzyństwa i dziecka. Ustawa polska przewiduje zasiłek równy całkowitemu zarobkowi pracownicy w ciągu 8 tygodni, z których przynajmniej 6 winno przypaść po porodzie, i zasiłek za karmienie piersią dziecka w ciągu 12 tygodni, prócz pomocy lekarskiej i akuszerkiej, wreszcie leczenie gruźlicy, chorób wenerycznych i alkoholizmu może być rozwiązane jedynie przez solidnie prowadzone Kasy?

— Jeszcze jedno zasadnicze pytanie: czy członkom Kasy przysługują prawo wyboru lekarza?

— Tak jest, zaufanie pacjenta do lekarza jest kamieniem węgielnym sprawnego i pożytecznego działania Kasy Chorych. Idealnym byłby nieograniczony wolny wybór lekarza; system ten jednak w praktyce okazał się niemożliwym do zastosowania, gdyż utrudniałby zupełnie kontrolę chorych, daje szerokie pole do nadużyć, zarówno ze strony chorych jak i lekarzy niezwiązanych niczym z życiem i istnieniem Kasy i wskutek tego jest rujnującym dla Kasy.

Z tych powodów rozszerza się obecnie system t. zw. ograniczonego wyboru lekarza, z pośród grona lekarzy umówionych przez Zarząd Kasy. Wybór lekarzy uskutecznia specjalna komisja zaufania przy współudziale ubezpieczonych po ogłoszeniu konkursu.

W ten sposób polska ustawa kas chorych po smutnem doświadczeniu kas niemieckich wprowadza właśnie ograniczony wybór lekarza.

— A teraz parę pytań charakteru lokalnego—czy prędko rozpocznie czynności swe Kasa?

Główną przeszkodą do szybkiego uruchomienia jest brak odpowiedniego lokalu, który musi posiadać pewne określone warunki niezbędne do szybkiego załat-

wiania interesantów i spręysanego działania. W dalszych czasach nie można myśleć o wynajęciu lokalu tak obzernego, zdatnego do użytku, trzeba wyszukać pomieszczenia, potrzebującego kapitalnego remontu, co znów pochłonie wiele milionów, a Kasy nie zapewni wygód ani też stałego dachu nad głową. Dlatego też moim dążeniem jest prowizorycznie umieścić Kasę w wynajętym lokalu, jednocześnie skierowując wysiłki do wybudowania własnego gmachu. Tu przyjdą niewątpliwie z pomocą zasłki państwowe, samorządowe, a może zainteresujemy i osoby prywatne. W obecnej chwili własny dach nad głową jest punktem naszego wyjścia z teorii do realnego życia.

— Dziękując i przepraszając za zabrany czas, obiecałem być na przyszłość również natrętnym, aby się podzielić z czytelnikami wartkim biegiem spraw nowoorganizowanej Kasy Chorych.

M. N.



Białystok

CZERWIEC

15

Czwartek

Dziś: Boże Ciało.

Jutro: Benaona B. W. Julity.

Wschód słońca o g. 4.44

Zachód o g. 8.57

Wschód ksi. o g. 12.08 pm

Zachód o g. 10.20 r.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się jutro, w piątek, dnia 16 czerwca 1922 r. o godz. 8 wieczór z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawdzenie listy obecnych.
- 2) Podatek od obrotu i dodatków do państwowego podatku zasadniczego.
- 3) Wysokość podatku mieszkaniowego.
- 4) Zmiany w statucie o poborze opłat na rzecz kasy miejskiej od spirytusu, wszelkiego rodzaju win i wyrobów wódczanych.
- 5) Wybór członków Komisji Podatkowej Miejskiej do ustalenia miejskiego podatku od nieruchomości.
- 6) Protest Magistratu przeciw uchwałom Rady Miejskiej z dnia 1—VI 22, dotyczącej przydziału konia bydła kierownika rzeźni miejskiej, (ref. vice Prezydent miasta p. W. Łuszczewski).

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta 2 wagony kartofli, 1 wagon maki, 2 wagony śledzi, 1 wagon wełny.

— **Kradzież na ulicy.** Przechoźcą ul. Lipową Oszyńskiemu skradziono z kieszeni 9 tysięcy marek.

— **Osobiste.** Prezes Rady Miejskiej i delegaci kooperatyw wyjechali do Warszawy, celem uzyskania kredytu na zwalczanie drożyzny.

— **Walka z drożyzną.** Nadzwyczajny Komisarjat do walki z drożyzną w Warszawie nadesłał Magistratowi Białostockiemu Okólnik, w którym zaleca stworzenie w Białymstoku komitetu do walki z drożyzną. Komitet ten został już utworzony; w skład jego weszli przedstawiciele Rady Miejskiej i kooperatyw.

Komitet podzieli sprowadzane towary. Magistrat bierze na siebie zaopatrzenie instytucji miejskich, Ochronkę i szpital w drzewo i węgiel i żąda kredytu 200 milionów. Spółdzielnia Urzędników Państwowych żąda 20 milionów na zakup mleka. „Zjednoczenie” (Spółdzielnia Chrześcijańska)—150 milionów na zakupy towarów spożywczych i kolonialnych, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa—160 milionów. Sprowadzane towary będą sprzedawane wszystkim mieszkańcom.

— **Przymusowe sprowadzanie.** Wydział karny Starostwa rozsyła wezwania do różnych osób. Wobec tego, że większa część nie stawia się dobrowolnie, zostają oni sprowadzani przymusowo.

— **Sary w maju.** Wydział karny Starostwa nałożył w maju kar ogółem na 1 milion marek.

— **Częściowa kanalizacja.** Właściciele domów przy głównych ulicach zmuszeni byli płacić dwie kwoty za wywiezione nieczystości z ich posiadłości. Powstał zatem projekt urządzenia częściowej kanalizacji (przy ul. Lipowej Kupieckiej) nie oglądający się na Magistrat, który nosi się z planem przeprowadzeniem ogólnej kanalizacji. Koszta tej częściowej kanalizacji pokryją właściciele domów przy nazwanych ulicach.

— **Do odpowiedzialności.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Stefanię Borecką za ucieczkę z sądu podczas wygłoszenia wyroku karnego.

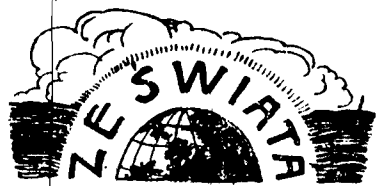
— **Wykrycie kradzieży.** Przy ul. Sienkiewicza 27 Kraszewskiemu Izraelowi skradziono ubrania. Złodzieja wczoraj ujęto.

— **Zakłócenie spokoju publicznego.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego: Jana Mazurę, Mieczysława Pławinskiego, Aleksandra Misiewiczą.

— **Bez dowodów.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności za nieposiadanie dowodu osobistego Karola Szuleckiego.

— **Za nieprzesirzeganie przepisów meldunkowych.** Policja aresztowała Wasila Lisiaka za nieprzesirzeganie przepisów meldunkowych.

— **Wymówienie roboty.** W tych dniach fabrykanci i lonkietnicy, używający prądu elektrycznego, wymówili robotnikom pracę, ponieważ elekrownia podwyższyła znowu ceny prądu.



Męczennice mody.

Jeżeli mamy wierzyć zapewnieniom pewnego bardzo poważnego dziennika londyńskiego, panie bardzo arystokratyczne, a nawet mieszczki z klasy średniej, holdujące ślepo modzie, wpadły na niezwykły pomysł, aby modę nosić ciśnie spiczaste pantofelki, jak moda teraz nakazuje.

Oto, każda, poprostu, amputować sobie małe palce u nóg, aby stopa mogła się pomieścić w ciasnym buciku!

Obwieszczenie. 5145

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) Lejbie Guz i Symie Percowskiej właścicieli nieruchomości w m. Białymstoku przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. polic. 10, a miejskim 5 (dawniej ulica Mikołajewska Nr. 5, a przedtem 227).

2) Lejbie Guz właścicieli dwóch nieruchomości w m. Białymstoku: I. przy ulicy Elektrycznej pod Nr. polic. 7, mieszk. 602, II. również przy ulicy Elektrycznej pod Nr. miejsk. 603, polic. 5 (dawniej ulica Mieszczańska Nr. 278, poprzednio ul. Klejndorfska Nr. 134).

Termin regulacji spadków tych w znaczeniu został na dzień 26 października 1922 r. w kancelarii hipotecznej, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swoje, pod skutkami art. 1021.

Białystok, d. 29 maja 1922 r.

Rozkład pociągów obowiązujący z d. 1 czerwca

Podaje się do ogólnej wiadomości, że o północy z dnia 31 maja na 1 czerwca r. b. wprowadza się nowy rozkład jazdy pociągów ruchu osobowego i pociągów osobowych będą kursowały jak następuje:

Odchodzą z Białegostoku do Warszawy

Pociąg pospieszny Nr. 1002 o g.	7,15	przychodzi do Warszawy Gł.	11,30
osobowy Nr. 1112 „	2,51	„ „ „	8,00
„ „ „ Nr. 1212 „	5,10	„ „ „	10,30
„ „ „ Nr. 1312 „	11,20	„ „ „	16,50

Do Łososny i Suwałk

Pociąg pospieszny Nr. 1001 o g.	0,12	przychodzi do Łososny przyst.	2,30
osobowy Nr. 1111 „	6,45	„ „ „	9,32
„ „ „ „	„	„ Suwałk „	14,00
„ mieszany Nr. 1051 „	18,40	„ Łososny „	21,27
„ „ „ „	„	„ Suwałk „	1,30

Do Grajewa

Pociąg osobowy Nr. 12 o godz.	5,00	przychodzi do Grajewa	7,50
„ „ „ Nr. 1314 „	18,45	„ „ „	22,05

Do Lwowa bezpośrednia komunikacja przez Czeremchę, Brześć, Kowel

Pociąg osobowy Nr. 11 o godz.	23,25		
-------------------------------	-------	--	--

Do Baranowicz przez Wołkowysk

Pociąg osobowy Nr. 1211 o g.	22,35	przychodzi do Wołkowyska	2,00
„ „ „ „	„	„ Baranowicz „	7,50

Do Raszułki i Łomży przez Łapy, Sniadowo

Pociąg mieszany Nr. 1452 o godz.	7,50		
----------------------------------	------	--	--

Przychodzą do Białegostoku z Warszawy

Pociąg pospieszny Nr. 1001 odchodzi z Warszawy Gł. o g.	19,40	przychodzi do Białegostoku o godz.	23,25
Pociąg osobowy Nr. 1111 odchodzi z Warszawy Wil. o g.	0,50	przychodzi do Białegostoku o g.	6,30
Pociąg osobowy Nr. 1211 odchodzi z Warszawy Wil. o g.	16,20	przychodzi do Białegostoku o g.	21,50
Pociąg osobowy Nr. 1311 odchodzi z Warszawy Wil. o g.	12,45	przychodzi do Białegostoku o g.	18,25

Z Suwałk i Łososny

Pociąg pospieszny	Nr. 1002	odchodzi z Łososny przyst.	o g. 4,40, przychodzi do Białegostoku	o g. 7,00	
Pociąg osobowy	Nr. 1112	odchodzi z Suwałk	o g. 18,30, z Łososny	o g. 23,30, przychodzi do Białegostoku	o godz. 2,30
Pociąg mieszany	Nr. 1052	odchodzi z Suwałk	o g. 4,00, z Łososny	8,10, przychodzi do Białegostoku	o g. 11,00

Z Grajewa

Pociąg osobowy Nr. 11	odchodzi z Grajewa o g. 19,00,	przychodzi do Białegostoku o g. 22,15
Pociąg osob. Nr. 1313	" " " o g. 8,00,	przychodzi do Białegostoku o g. 11,00

Ze Lwowa bezpośrednia komunikacja przez Kowel, Brześć, Czeremchę

Pociąg. osobowy Nr. 12 przychodzi o godz.	5,25		
---	------	--	--

Z Baranowicz przez Wołkowysk

Pociąg osobowy Nr. 1212 odchodzi z Baranowicz o g.	20,05	z Wołkowyska 1,25	przychodzi do Białegostoku o g.	4,50
--	-------	-------------------	---------------------------------	------

Z Raszułki i Łomży przez Sniadowo, Łapy

Pociąg mieszany Nr. 1451 przychodzi do Białegostoku o g. 0,45
W pociągach osobowych Nr. 11 i 12 od 1 czerwca r. b. będą kursowały wagony bezpośredniej komunikacji Grajewo—Zdobunowce przez Białystok, Brześć, Kowel i bezpośrednia komunikacja Grajewo—Łuck przez Białystok, Brześć, Kowel, Kiewercę.
W pociągach Nr. 1451 i 1452 będą kursowały wagony bezpośredniej komunikacji Białystok—Łomża przez Łapy—Sniadowo.

PODDYREKCJA BIAŁYSTOK.

Rozkład jazdy pociągów w Grodnie i Łososnie

G r o d n o .

Poc. 1714 osobowy z Warszawy przyjazd	12,05	poc. 1715 osobowy do Oran odjazd	12,25
„ 1716 „ z Oran przyjazd	21,27	poc. 1713 osobowy do Warszawy odjazd	21,40

Ł o s o ś n a .

„ 1001 pospieszny z Warszawy przyjazd	2,30	poc. 1002 pospieszny do Warszawy odjazd	4,40
„ 1111 osobowy z Warszawy przyjazd	9,32	poc. 1111 osobowy do Suwałk odjazd	10,00
„ 1112 „ z Suwałk przyjazd	22,44	poc. osobowy do Warszawy odjazd	23,30
„ 1052 mieszany z Suwałk przyjazd	7,50	poc. 1052 mieszany do Białegostoku odjazd	8,10
„ 1051 „ z Białegostoku przyjazd	21,27	poc. 1051 mieszany do Suwałk odjazd	21,40

z Grodna do Jezior

„ 4077 mieszany do Jezior odjazd	12,10	poc. mieszany 4076 mieszany z Jezior przyjazd	21,30
----------------------------------	-------	---	-------

(kursuje codziennie).

Pamiętajcie o niedoli repatriantów.

Rozmaitości.

Rolnik, który dużo zarabia.

Z Wiednia donoszą, że tamtejsza władza gminna zgodziła się na udzielenie prawa przynależności pewnemu Holendrowi, posiadającemu już obywatelstwo austriackie, zajmującemu się handlem starożytności — za opłatą taksy w kwocie 61,200,000 koron. Obliczona została ta kwota na podstawie rocznego dochodu owego handlarza, który podał go na 360,000,000 koron austriackich. Nawet przy małym kursie korony austriackiej jest to dochód nie do pogardzenia.

Walka z osłoniem.

W porcie Tacoma (nad oceanem Spokojnym), na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, nurek pracujący pod wodą, rąbnął w tych dniach przez półtętnego głowonoga, osłoniem. Potwór oważył jedno ze swych ogromnych, osmiu ramion docela narkę, wywijając zaś drugiemu, poprzerywał rury, dostarczające narkowi powietrza, tudzież przewodnik telefonu. Na szczęście, marynarze, czuwający w łodzi, z której nurek opuścił się do wody, spostrzegli szybko przerwanie rur powietrznych i drutu telefonicznego i domyślili się, że nurek znajduje się w niebezpieczeństwie. Szybko więc wyciągali go liną, którą był obwiązany, na powierzchnię wody, a razem z nim powietrze, nie puszczającego swej ofiary. Przy pomocy siekier i noży zdołano wreszcie poobcinać półtętno ramiona, uciskające narkę, który stracił już przytomność i odzyskał ją dopiero po długich ubliżaniach.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dn. 30 maja 1922 r. do Rejestru Handlowego działu A, zostały wciągnięte następujące firmy:

(Dokończenie).

Pod Nr 1639. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wełny Szmul Perelman”. Przedmiot — drobna sprzedaż wełny. Siedziba — Białystok, ulica Kupiecka, Nr. 19. Właściciel Szmul Perelman, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Kupieckiej, Nr. 19.

Pod Nr 1640. Firma przedsiębiorstwa: „Lejb Białostocki”. Przedmiot — sprzedaż czapek i kapeluszy i rzeczy futrzanych. Siedziba — Białystok, ulica Lipowa, Nr. 2. Właściciel Lejb Białostocki, zamieszkały w Białymstoku, przy Rynku-Kościuszkim, Nr. 34.

Pod Nr 1641. Firma przedsiębiorstwa: „Chaim Słomiański”. Przedmiot — sprzedaż sukna i manufaktury. Siedziba — Białystok, ul. Zamenhofska, Nr. 6. Właściciel Chaim Słomiański w Białymstoku przy ulicy Zamenhofska, Nr. 14, zamieszkały.

Pod Nr 1642. Firma przedsiębiorstwa: „Handel win i wódek Judel Nowogródski”. Przedmiot — sprzedaż spirytualii. Siedziba — Białystok, przy Rynku Kościuszkim, Nr. 26. Właściciel Judel Nowogródski, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Planowej, Nr. 10.

Pod Nr 1643. Firma przedsiębiorstwa: Restauracja „Bar” Mieczysław Wiko. Przedmiot — utrzymanie restauracji i sprzedaż napojów alkoholowych. Siedziba — Białystok, ulica Sienkiewicza, Nr. 15. Właściciel Mieczysław Wiko w Białymstoku przy ulicy Sienkiewicza, Nr. 15, zamieszkały.

Pod Nr 1644. Firma przedsiębiorstwa: „Stanisława Kulikowska”. Przedmiot — pracownia damskich ubiorów. Siedziba — Białystok, ul. Legionowa, Nr. 30. Właścicielka Stanisława Kulikowska, zam. w Białymstoku, przy ul. Legionowej, Nr. 30.

Pod Nr 1645. Firma przedsiębiorstwa: „Bracia Knyżyński”. Przedmiot — wyrób oraz sprzedaż sukna. Siedziba —

Białystok, ulica Białostocka, Nr. 9. Wspólnikami są: 1) Izrael Knyżyński przy ulicy Białostockiej, Nr. 9, 2) Mozes Knyżyński przy ulicy Polnej, Nr. 24, 3) Jakób Knyżyński i 4) Aron Knyżyński przy ul. Białostockiej, Nr. 9 w Białymstoku, zamieszkał. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do wszystkich wspólników. Wexle wystawiane w imieniu firmy, żyra, czek, przekazy, zobowiązania, akta, umowy i rachunki i papiery handlowe winien podpisywać w imieniu firmy Mozes Knyżyński pod stemplem firmowym, w przeciwnym zaś razie takowe nie będą obowiązywać spółki. Zwyczajną korespondencję i inne papiery i dokumenty ma prawo podpisywać w imieniu firmy każdy ze wspólników pod stemplem firmy, jak również każdy ze wspólników ma prawo otrzymywać towary ze stacji kolejowych, przystani rzecznych i komór celnych, przesyłki i sumy pieniężne z poczty banków, wszelkich instytucji, urzędów i od osób prywatnych. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 13 maja 1922 r. na czas nieograniczony.

Pod Nr 1646. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż manufaktury Fajwel Rogowski”. Przedmiot — sprzedaż manufaktury. Siedziba — Białystok, Rynek-Kościuszkim, Nr. 28. Właściciel Fajwel Rogowski, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Kupieckiej, Nr. 25.

Pod Nr 1647. Firma przedsiębiorstwa: „Kino Apollo” Mozes Wajnsztadt. Przedmiot — przedsiębiorstwo kinematograficzne. Siedziba — Białystok, ulica Sienkiewicza, Nr. 22. Właściciel Mozes Wajnsztadt w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza, Nr. 28, zamieszkały.

Pod Nr 1648. Firma przedsiębiorstwa: „Fabryka sukna i kolder Menachem Glikfeld”. Przedmiot — wyrób sukna i kolder. Siedziba — Michałowo, powiat Białostocki. Właściciel Menachem Glikfeld, w Michałowie, powiecie Białostockim zamieszkały.

Pod Nr 1649. Firma przedsiębiorstwa: „Zygmunt Bruzgo”. Przedmiot — detaliczna sprzedaż maszyn do prania oraz taśmy własnego wyrobu. Siedziba Białystok, ul. Sienkiewicza, Nr. 12. Właściciel Zygmunt Bruzgo w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza, Nr. 12, zamieszkały.

Pod Nr 1650. Firma przedsiębiorstwa: „M. Chwoles i A. Biskowicz spółka firmowa”. Przedmiot — sprzedaż produktów chemicznych, surowców i towarów tekstylnych. Siedziba — Białystok, ul. Palacowa, Nr. 3. Wspólnikami są: 1) Michał Chwoles przy ulicy Palacowej, Nr. 3 i 2) Aron Biskowicz przy ulicy Kilińskiego, Nr. 13 w Białymstoku zamieszkał. Zarząd i prowadzenie interesów Spółki należeć będzie do obydwu wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc umowy, wexle, indosy, czeki, pełnomocnictwa, podpisywać ma prawo pod stemplem firmy każdy ze wspólników samodzielnie, również każdy ze wspólników ma prawo odbierać w imieniu firmy sumy z Banków, instytucji finansowych, urzędów państwowych i od osób prywatnych jak również otrzymywać wszelką korespondencję z urzędów pocztowych, zwykłą, poleconą, pieniężną i wartościową, towary ze stacji kolejowych i komór celnych i z otrzymania kwitować. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 19 maja 1922 r. na czas nieograniczony.

Pod Nr 1651. Firma przedsiębiorstwa: „Skład win i wódek Benjamin Efron”. Przedmiot — sprzedaż napoi alkoholycznych. Siedziba — Białystok, ulica Lipowa, Nr. 6. Właściciel Benjamin Efron, w Białymstoku, przy ulicy Kowieńskiej, Nr. 2.

Pod Nr 1652. Firma przedsiębiorstwa: „Skład mebli Szejna Rajchman”. Przedmiot — sprzedaż mebli. Siedziba — Białystok, ul. Kilińskiego, Nr. 21. Właściciel Szejna

Rajchman, zamieszkała w Białymstoku, przy ul. Kilińskiego, Nr. 21.

Pod Nr 1653. Firma przedsiębiorstwa: „Fabryka sukna A. Słoniński Białystok, Kościelna, 4”. Przedmiot — wyrób oraz sprzedaż sukna. Siedziba Białystok, ulica Kościelna, Nr. 4. Właściciel Abram Słoniński, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Kościelnej, Nr. 4.

Pod Nr 1654. Firma przedsiębiorstwa: Sprzedaż towarów galanterijnych Mendel Simner. Przedmiot — sprzedaż towarów galanterijnych. Siedziba — Białystok, ul. Kupiecka, Nr. 17. Właściciel Mendel Simner, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Kupieckiej, Nr. 11.

Pod Nr 1655. Firma przedsiębiorstwa: sprzedaż materiałów budowlanych Józef Rewzin. Przedmiot — detaliczna sprzedaż materiałów budowlanych. Siedziba — Białystok, ulica Sienkiewicza, Nr. 55. Właściciel Józef Rewzin, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Węzienniej, Nr. 3.

Pod Nr 1656. Firma przedsiębiorstwa: „Przedsiębiorstwo Mozes Salman”. Przedmiot — wyrób przedzi na lon. Siedziba — Białystok, ul. Białostocka, Nr. 32. Właściciel Mozes Salman w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej, Nr. 36, zam.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dniu 30 maja 1922 r. do Rejestru Handlowego, działu C, została wciągnięta następująca firma:

Pod Nr 37. Firma przedsiębiorstwa: „Przemysłowo-Handlowy Bank w Białymstoku, spółdzielnia z ogr. odpow.”. Siedziba — Białystok, ul. Kilińskiego, Nr. 23. Rozdaj i zakres odpowiedzialności: za wszelkie zobowiązania Spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami i oprócz tego ponoszą odpowiedzialność dodatkową w kwocie równąjącej się 2-ch krotności wysokości każdego udziału. Przedmiot — prowadzenie czynności bankowych oraz podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska przez przyjmowanie wkładów i udzielanie pożyczek. Wysokość udziału wynosi marek 15,000, które winny być wpłacone przy złożeniu deklaracji mk. 7500, a drugą połowę członkowie wpłacają równomiernie ratami w ciągu trzech miesięcy. Zarząd spółdzielni stanowią: 1) Falk Kempner przy ul. Kilińskiego, Nr. 16, 2) Izaak Pines przy ul. Jurowieckiej, Nr. 14, 3) Oswald Trylling przy ul. Lipowej, Nr. 26, 4) Lejmo Epstein przy ul. Kijowskiej, Nr. 10 i 5) Efraim Bacer przy ul. Lipowej Nr. 39 w Białymstoku zamieszkał. — a) Spółdzielnia zawiązana została na czas nieograniczony, b) pismem przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielni jest Czasopismo miejscowe oraz Warszawskie „Nasz Kurjer”. c) Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym. d) Zarząd składa się z 5-ciu osób. Obowiązki Zarządu określone są w art. 17—18—20 i 21 z ograniczeniami wskazanymi w art. 26 statutu. g) Likwidacja Spółdzielni następuje w wypadkach i w sposób określony przez ustawę o spółdzielniach w art. 75—84.

Pod Nr 37. Firma przedsiębiorstwa: „Przemysłowo-Handlowy Bank w Białymstoku, spółdzielnia z ogr. odpow.”. Siedziba — Białystok, ul. Kilińskiego, Nr. 23. Rozdaj i zakres odpowiedzialności: za wszelkie zobowiązania Spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami i oprócz tego ponoszą odpowiedzialność dodatkową w kwocie równąjącej się 2-ch krotności wysokości każdego udziału. Przedmiot — prowadzenie czynności bankowych oraz podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska przez przyjmowanie wkładów i udzielanie pożyczek. Wysokość udziału wynosi marek 15,000, które winny być wpłacone przy złożeniu deklaracji mk. 7500, a drugą połowę członkowie wpłacają równomiernie ratami w ciągu trzech miesięcy. Zarząd spółdzielni stanowią: 1) Falk Kempner przy ul. Kilińskiego, Nr. 16, 2) Izaak Pines przy ul. Jurowieckiej, Nr. 14, 3) Oswald Trylling przy ul. Lipowej, Nr. 26, 4) Lejmo Epstein przy ul. Kijowskiej, Nr. 10 i 5) Efraim Bacer przy ul. Lipowej Nr. 39 w Białymstoku zamieszkał. — a) Spółdzielnia zawiązana została na czas nieograniczony, b) pismem przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielni jest Czasopismo miejscowe oraz Warszawskie „Nasz Kurjer”. c) Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym. d) Zarząd składa się z 5-ciu osób. Obowiązki Zarządu określone są w art. 17—18—20 i 21 z ograniczeniami wskazanymi w art. 26 statutu. g) Likwidacja Spółdzielni następuje w wypadkach i w sposób określony przez ustawę o spółdzielniach w art. 75—84.

Pod Nr 37. Firma przedsiębiorstwa: „Przemysłowo-Handlowy Bank w Białymstoku, spółdzielnia z ogr. odpow.”. Siedziba — Białystok, ul. Kilińskiego, Nr. 23. Rozdaj i zakres odpowiedzialności: za wszelkie zobowiązania Spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami i oprócz tego ponoszą odpowiedzialność dodatkową w kwocie równąjącej się 2-ch krotności wysokości każdego udziału. Przedmiot — prowadzenie czynności bankowych oraz podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska przez przyjmowanie wkładów i udzielanie pożyczek. Wysokość udziału wynosi marek 15,000, które winny być wpłacone przy złożeniu deklaracji mk. 7500, a drugą połowę członkowie wpłacają równomiernie ratami w ciągu trzech miesięcy. Zarząd spółdzielni stanowią: 1) Falk Kempner przy ul. Kilińskiego, Nr. 16, 2) Izaak Pines przy ul. Jurowieckiej, Nr. 14, 3) Oswald Trylling przy ul. Lipowej, Nr. 26, 4) Lejmo Epstein przy ul. Kijowskiej, Nr. 10 i 5) Efraim Bacer przy ul. Lipowej Nr. 39 w Białymstoku zamieszkał. — a) Spółdzielnia zawiązana została na czas nieograniczony, b) pismem przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielni jest Czasopismo miejscowe oraz Warszawskie „Nasz Kurjer”. c) Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym. d) Zarząd składa się z 5-ciu osób. Obowiązki Zarządu określone są w art. 17—18—20 i 21 z ograniczeniami wskazanymi w art. 26 statutu. g) Likwidacja Spółdzielni następuje w wypadkach i w sposób określony przez ustawę o spółdzielniach w art. 75—84.

Pod Nr 37. Firma przedsiębiorstwa: „Przemysłowo-Handlowy Bank w Białymstoku, spółdzielnia z ogr. odpow.”. Siedziba — Białystok, ul. Kilińskiego, Nr. 23. Rozdaj i zakres odpowiedzialności: za wszelkie zobowiązania Spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami i oprócz tego ponoszą odpowiedzialność dodatkową w kwocie równąjącej się 2-ch krotności wysokości każdego udziału. Przedmiot — prowadzenie czynności bankowych oraz podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska przez przyjmowanie wkładów i udzielanie pożyczek. Wysokość udziału wynosi marek 15,000, które winny być wpłacone przy złożeniu deklaracji mk. 7500, a drugą połowę członkowie wpłacają równomiernie ratami w ciągu trzech miesięcy. Zarząd spółdzielni stanowią: 1) Falk Kempner przy ul. Kilińskiego, Nr. 16, 2) Izaak Pines przy ul. Jurowieckiej, Nr. 14, 3) Oswald Trylling przy ul. Lipowej, Nr. 26, 4) Lejmo Epstein przy ul. Kijowskiej, Nr. 10 i 5) Efraim Bacer przy ul. Lipowej Nr. 39 w Białymstoku zamieszkał. — a) Spółdzielnia zawiązana została na czas nieograniczony, b) pismem przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielni jest Czasopismo miejscowe oraz Warszawskie „Nasz Kurjer”. c) Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym. d) Zarząd składa się z 5-ciu osób. Obowiązki Zarządu określone są w art. 17—18—20 i 21 z ograniczeniami wskazanymi w art. 26 statutu. g) Likwidacja Spółdzielni następuje w wypadkach i w sposób określony przez ustawę o spółdzielniach w art. 75—84.

Pod Nr 37. Firma przedsiębiorstwa: „Przemysłowo-Handlowy Bank w Białymstoku, spółdzielnia z ogr. odpow.”. Siedziba — Białystok, ul. Kilińskiego, Nr. 23. Rozdaj i zakres odpowiedzialności: za wszelkie zobowiązania Spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami i oprócz tego ponoszą odpowiedzialność dodatkową w kwocie równąjącej się 2-ch krotności wysokości każdego udziału. Przedmiot — prowadzenie czynności bankowych oraz podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska przez przyjmowanie wkładów i udzielanie pożyczek. Wysokość udziału wynosi marek 15,000, które winny być wpłacone przy złożeniu deklaracji mk. 7500, a drugą połowę członkowie wpłacają równomiernie ratami w ciągu trzech miesięcy. Zarząd spółdzielni stanowią: 1) Falk Kempner przy ul. Kilińskiego, Nr. 16, 2) Izaak Pines przy ul. Jurowieckiej, Nr. 14, 3) Oswald Trylling przy ul. Lipowej, Nr. 26, 4) Lejmo Epstein przy ul. Kijowskiej, Nr. 10 i 5) Efraim Bacer przy ul. Lipowej Nr. 39 w Białymstoku zamieszkał. — a) Spółdzielnia zawiązana została na czas nieograniczony, b) pismem przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielni jest Czasopismo miejscowe oraz Warszawskie „Nasz Kurjer”. c) Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym. d) Zarząd składa się z 5-ciu osób. Obowiązki Zarządu określone są w art. 17—18—20 i 21 z ograniczeniami wskazanymi w art. 26 statutu. g) Likwidacja Spółdzielni następuje w wypadkach i w sposób określony przez ustawę o spółdzielniach w art. 75—84.

Rynek włóknisty białostocki za dzień wczorajszy.

Karo	mk.	1100—1500
Kastor kolorowy	mk.	700—900
zwykajny	mk.	600—1000
ciemny	mk.	800—900
Burka na wełn. osn.	mk.	1200—1500
na baw. osn.	mk.	600—1000
Palotowe z podszejką	mk.	2800—3400
Koce szagatowe szt.	mk.	5000—6000
komend.	mk.	1000—1500

S z m a t y
Zwykajne „dibet” mk. 3000 pud.
„dibet” mk. 7000

W e ł n a
„chego” mk. 40000 pud.
„fein” mk. 60000

Rynek waty. Wata pteczna (firm Newjarka) 700 mk.
Wata biała i gat. (firma Lipkessa) 750 mk.

Wata biała i gat. (innych firm) 400 mk
Wata II i III „300—150 mk.
Wata „Kanon” i gat. (firma Lipkessa) 650 mk.
drugich firm 300—200 mk.
Wata prosta i gat. (1 paka 2 pudy)

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajszy.

Zyto	2500 mk. za pud
Pszenica	3200
Jęczmień	2500
Owies	2400
Kartofle	750
Mąka I gatunku	5000

Rynek skórný białostocki

Cholewy platowe para	2000—2600
Cholewy szagrnowe	1000—2000
Szpliel bialy	700—900
Szpliel walkowy	800—1000
Lapy podszwane funi	900 mk.
Podklejki cale para.	1400—1800
polowa	750—900
Szagrny funi	1100—1100
Juchty	700—1200
Chrom bialostocki	700—1200

INFORMATO

przemysłowo-handlowy

m. wojew. Białegostoku.

Biuro transportowe.

Hansapal—Powszechnie Towarzystwo Transportów i Żegluga Sp. z ogr. odp.

Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Tel. 211

Biuro Polskiej S. A. (Transport Polski)

Kop. zakład „Mk. 100,000,000” załatwia: transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, cłono, magazynowanie, ubezpieczenie, transporty, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra Michała Malinowskiego. Przyjmuje obstalunki na płaszcze i frence wojskowe, oraz palta, kostjomy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materiałów własnych i pp. klientów, za wykwinie i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstalunki wykonywane się sumiennie i punktualnie.

Biuro okrętowe.

Canadian Pacific

B I A Ł Y S T O K

ul. Sienkiewicza 3.

regularna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki.

Załatwi bezpłatnie prosby:

1) do Konsula celem otrzymania wizy Amerykańskiej;

2) do Urzędu Emigracyjnego celem otrzymania paszportu zagranicznego

Qsadniotwo.

Towarzystwo Handelowe „Parslacyjs”

„Tospar” w Warszawie Sp. z ogr. odp.

Przedstawiciel w Białymstoku Julian Jakubowski, ulica Lipowa, Hotel Palas.

SUKNO angielskie

Własna i Ochrymski, Sienkiewicza 18

Wszelki wybór materiałów najlepszych gatunków sezonowych. Przy większych zakupach na raty.

Rękawiozki, obuwie i skóry.

Szwarc Samkowicz, Lipowa 6. Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Białostocka, Kartowita: Skór ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry pdeszwiane chromowe, towar hamburski, glemzy lakiery.

Albit.

Wyrób laboratorjum „Sanitas”

Jest najlepszy środek do czyszczenia białych pantofli. Nie psuje obuwia i przydaje jej należyta białosc

Ządać wszadziel

Skład olei, smarów, pokostów.

RYNEK-KOŚCIUSZKI 15.

wyłączni przedstawiciele znanej fabryki „DISEL-OIL” s-ka tech.-przem.

R. Godycki-Cwirko i s-ka sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych.

Księgarnia.

Księgarnia Nauczycielska 3-ka z o. od ul. Sienkiewicza 21. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papiery zeszyty przyb. i mat. pism. księgi buchalter. i t. d. Hurt. det.

Wyrób laboratorjum „SANITAS”

Krem Metamarfoza „Gejsza 16 2” poleca się przeciw ogorszeniom, plegom i żółtym plomom.

Ządać w apskach i składach aptecznych

Wina wódki.

Jakob blizysy. Wina owocowe. Skład win i wódek, Rynek Kościuszkim 11.

Dział Winno-kolonjalny.

Bracia Głowicki

Rynek-Kościuszkim 9

polecają: pierwszorzędnych firm

Wódki, Likjery, Wina, towary kolonjalne, Mąkę na babę, wanilię, migdały, rodzenki i różne zapachy. Sygara, Mydła toaletowe „Puls”

Domy Handlowe.

Dom Handlowy Mieczysław Szagalik

Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20.

Tel. 296, poleca: koks Górnośląski, „Zabrze”, brykiety węglowe, wapno Kieleckie, cement, gips, papa dachowa, oraz wszelkie materiały budowlane.

Dom Handlowy Bronisław Parłowski ul. Lipowa Nr. 6, I piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonjalne. Naczynia kuchenne, żelazne emalowane, obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry podszwane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt—Detal.

Wyroby żelazne.

T. Stabedaki i W. Aralszowski (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.), Rynek Kościuszkim Nr. 4, telef. 307.

Zelazo, blacha i art. techn.-budowlane. Osie wyboru Słomskiego, wielki wybór naczyń kuchennych.

Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i Kooperatyw ceny fabryczne.

Zakłady Elektrotechniczne.

Bracia Tarys, Lipowa 40 w podwórzu.

Instalacje, naprawy i przewijanie: Oświetlenia motorów, dynamomaszyn, transformatorów, oprników, ampero i woltomierzów, przyrządów medycznych, sygnalizacji i t. p.

Budowa i naprawa: telefonów i urządzeń telefonicznych.

Wyrób: tablic rozdzielczych, kolektorów, oprników, ogrzewaczy do celów specjalnych i t. p.

Technika i elektryczność.

R. Godycki-Cwirko i s-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszkim 15, Instalacje techniczne, polecają po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, okucia do drzwi i okien, cement, wapno, gips, papa dachowa.

Galanteria i mody.

Magazyn damskich ubrań A. Kalkowskiej, ul. Rynek Kościuszkim 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spodnice, fartuchy.

Emilja.

Magazyn „Nowości Sezonowe” Konfekcja damska i męska, ul. Rynek-Kościuszkim 2.

Informator

przemysłowo-handlowy

m. Grodna.

Księgarnia.

S. Ibarski, ul. Dominikańska Nr. 31.

Księgarnia bogato zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa naukowe, helletystyczne, zawodowe i nuty, przyjmuje prenumeratę dla pism krajowych i zagranicznych.

„Opłatek” Księgarnia i Skład Przybrów Szklanych ul. Dominikańska Nr. 10.

Tapicernia, Pracownia i Sklep Meblowy,

I. Walsztajn, plac Batorego № 11.
Miary i Wagi.

„Równowaga” załatwia: sprawdza-
nie i regulowanie wag i miar syst. dzie-
sietnego, oraz reperacje tychże.
Eksport i import towarów.

Skład węg. odważników, miar obięto-
ści i długości. Biuro i magazyn pl. Tea-
tralny 8.

Wódki i likiery.
Jaffe i S-ko. Gorzelnia. Rektifikacja.
Fabryka wódek i likierów. Grodno
Przystań Chlebna, telefon 148.

Skład win wódek, i likierów Isaaka Sa-
pian. Egzystuje od 1860 r. Grodno,
ulica Brygidzka № 1, (dom własny)
tel. 56.

Tartaki, stolarnie i drzewo.
„Bar”. Tartak Parowy i Stolarnia.
Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szyman-
owicz, Sz. Fruch i I. Dereczynski
w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynar-
skiej 4, telefony: 150, 236, 237.

Abel Dworacki. Przemysłowy. Grodno,
ul. Podolna 5, tel. 205.

Technika.

S. Krawski, ul. Dominikańska № 24,
Skład techniczny i elektrotechniczny. Biuro
instal. elektryczn.

Manufaktura.

Manufaktury, materiały szewskie, sprze-
daż w tytoniowym sklepie S. Kojner,
Dominikańska 19.

„SKOONIA” Skład hurtowny i detaliz-
ny manufaktur i bielizny. Ceny niskie.
Ul. Napoleona (d. Polowa) № 4 m. 7
(naprzec. Hotelu „Royal”). (tel. № 100).

Nowa pracownia Sukien.
Amalia Broniewska, ul. Orszakowej Nr. 52,
dom p. Kłicks, wejście z mostu na lewo
i piętro, przyjmuje wszelkie roboty
damskich sukien i dziecięcych oraz ko-
sijumów. Wykonuje elegancko, termi-
nowo i tanio. Szyją wykwalifikowane
panie.

Tartak i heblarnia „Ponieważ”
J. Margolis, Przedmieście Forsztadt
tel. 208.

Malarnia i wytwórnia sztydów.
T. W. „Rekord” ul. Dominikańska № 25,
sztydy, plakaty i dekoracje teatralne.

Tartak i heblarnia „Ponieważ”
J. Margolis, Przedmieście Forsztadt
tel. 208.

Malarnia i wytwórnia sztydów.
T. W. „Rekord” ul. Dominikańska № 25,
sztydy, plakaty i dekoracje teatralne.

T. W. „Rekord” ul. Dominikańska № 25,
sztydy, plakaty i dekoracje teatralne.

„Ars” ul. Dominikańska nr. 25, sztydy,
wszelkie wyroby malarskie artystycznie
po cenach konkurencyjnych.

Ogrodnictwo i handel nasion.
Marjan Ferens ul. Dominikańska № 25.

Grodno
Dominikańska 4 tel. 125.

Cunard-Line Białystok
Sienkiewicza 19 tel. 89.

Największe, najszybsze i
najdogodniejsze okręty na
kuli ziemskiej. Wszelkich
informacji, ustnie i pisem-
nie udzielamy bezpłatnie.

Krawcowski.
M. Bawer krawiec męski ul. Poczto-
wa 16 (óg Napoleona, wykonuje zamó-
wienia z własnych materiałów jakoteż

dostarczonych wykwinie i sumiennie.
Ceny umiarkowane.

A. Turbanski róg ul. Hoovers (d. Iwa-
nowska) i Kołosańskiej. Zakład krawie-
cki męski przyjmuje zamówienia z ma-
teriałów własnych i dostarczonych. Wy-
konanie wykwinie, z gwarancją po-
prawę. Ceny umiarkowane.

Sukno i towary białe.
Z. Janowski. Skład sukna cywilnego i
wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska
№ 5, tel. 49.

Materiały budowlane.
R. Klempner. Grodno, Horodniczańska
№ 5, tel. 141. Artykuły budowlane
wapno, cement i węgiel kamienny, wy-
roby betonowe i studnie betonowe.

Domy handlowe.
Dom Handlowy „POLONIA”. Stowa-
rzyszenie emerytowanych oficerów
W. P. Grodno, ul. Dominikańska, Hotel
Słowiański, m. 1. Eksport i import: zie-
miopłodów, paszy, drzewa budowlanego,
opalowego. Dostawa dla instytucji woj-
skowych.

Dom Handlowy p. i Gustaw Chudala i
S-ka Grodno, Z. H. Aleksandrowski 8. Za-
kupuje ziemniaki w każdej ilości, jak
również artykuły spożywcze dostawia

takowe dla instytucji wojskowych, rzę-
dowych.

Polski Dom Handlowy.
Grodno, ulica Brygidzka 7,
tel. 247.

Eksport i import wszelkiego
rodzaju towarów artykułów
spożywczych, nasion, narzędzi
rolniczych i inn. Dostawa dla
instytucji wojskowych, społecz-
nych i kooperatywy.

Skład broń, naboje, przyb. myśliwskich.
A. Szarank ul. Dominikańska 25.

Skóry i farby anilinowe.
J. Reznikowicz i Syn w Grodnie, Hur-
towy skład farb anilinowych, Fabryka i
garbarnia skór. Kantor i składy ul. Do-
minikańska 4 i 6.

Białostocka hurtownia skór. Oddział
w Grodnie, ulica Dominikańska nr. 23,
obok firmy S. Szanter poleca wszelkie
gatunki skór po cenach przystępnych.

Dziś

W 2 akcie

B A L E T

ze znakomitą szwedzką baletnicą

CAVINA ARI

na czele.

EROTIKON

wspaniały dramat życiowy w 6 aktach.

Przesliczna wystawa.

Początek o godz. 7-ej wiecz.

Wytwórni

„S W E N S K A”

Kopenhaga.

W rolach głównych:

Tora Teje,
Lars Hanson,
Anders de Wahl.

Odlewnia żelaza, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych.

E. Dojlidzki

BIAŁYSTOK, ul. Grunwaldzka 36,
Telef. 250.

Polacop:
Osie do wozów wszelkich wymiarów.
i fasonów
Bukasy wozowe torowe.
Płyty, ruszta i drzwi kuchenne.
Drzewiczki hermetyczne i antenowe
do pieców.
Wykonuje:
Wszelkiego rodzaju odlewy surowe
i toczące, dla żelaza, stali, miedzi
i tartaków i t.d.

Skład żelaza i wyrobów żelaznych

E. DOJLIDZKI
ul. Kupiecka № 1, telefon 177
(egz. od 1887 r.)
Żelazo, blacha, gwoździe, garnki,
narzędzia rolnicze i rzemieślnicze.
Wielki wybór artykułów techniczno-
budowlanych.

Żel.-betonowe wyroby i skład mat. budowl.

N. KLEMPNER

GRODNO
ul. Horodniczańska 3
tel. 141.

Skład ul. Mieszczanaka 1 w podwórzu, również
od pl. Batorego 11 i ul. Mławskiej 2.

Kręgi do Studzien

stałe na składzie

Lekarze specjaliści czekali, że choroby
i epidemiczne powstają z wody z studzien
dla drewnianych!—Usuwamy takowe, budując
zdro-
wotne **betonowe**, dające jedynie
wodę a znacznie są tańsze i trwałe od rzekoci-
jących, wodę zatrzymujących studzien drewnianych

Świeże wapno i Cement
Węgiel kowalski na składzie
Kupuje placę najwyższe ceny
stare żelazo—szmelc, odlewy
i metale

10—1

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne
i moczowe.

Lecz. promieniami Rentgena

Przyjmuje od g. 10—1 i 4—8.

26—20 Białystok, Lipowa № 17.

M. Jer. Laskawy znalazł zechce zwrócić
znaleziony portfel
wraz z dokumentami
do posterunku policji
na st. Białystok. 92

Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez P.
K. U. na imię Cha-
łupa Miklaickiego (ro-
cznik 1895) zam. w m.
Orle przy ul. Bieł-
skowej. 91

Zgubiono zaświda-
czenie urodzenia
wyd. w m. Narwie
pow. Bielskiego na
imię Nuchuma Dajo-
na zam. w m. Narwie
pow. Bielskiego. 90

Zgubiono tymczaso-
wy dowód osobis-
ty wyd. w Białym-
stoku przez Staro-
stwo, na imię Hugi
Kleneta, zam. przy
ul. Antoniuk-Fabrycz-
ny № 4. 83

AKUSZERKA

Maria Grabek

Szczerp. ospę. Przyjmuje porody.
Daje porady.

Bejary—ulica. Wróble, № 1-szy

RED STAR LINE

(BIAŁA czerwona gwiazda)

GRODNO
Dominikańska 1.

Jedyna bezpośr. (bez przesiadania) komunikacja:
Antwerpja—New-York
Antwerpja—Hambur
Gdańsk—N. York
Hambur—N. York

Ustnych i pisemnych informacji udziela bezpłatnie
Filja Grodno, Dominikańska 1 i Centrala Warszawa,
Marszałkowska 137

Cena karty okręt. do N. Yorku 106 dol. oraz 8 dol. pod ameryk.

Z powodu śmierci
sprzedaje się dom
drewniany, miesz-
kania po dwóch
stronach, do tego
ogród owocowy,
drzewek 18, oraz
warsztat stolarski
murwany
12x6 m.

ul. Poleska 21
BIAŁYSTOK.

Leczenie skórnych chorób głowy (parezy)
promieniami Rentgena
w gabinecie rentgenowskim

d-r. M. Zawadje

Spec. chorób
żołądka i kiszek.
ul. Lipowa № 1 w dziedzińcu.

Zgubiono tymczaso-
wy dowód osobisty
wyd. w m. Bielski
przez Starostwo, na
imię Michała Siemi-
niaka, zam. we wsi
Siniewiczach pow.
Bielskiego gm. Narol-
ki. 82

Skradzono kartę
beztęminowego
młotu, wyd. w Biał-
ymstoku, przez P.K.
U. na imię Aleksan-
dra Siderowicza,
(rocz. 1894) zam. przy
ul. Choroszczańskiej
№ 29. 84

Skradzono na imię
Juljana Puchacza
zam. we wsi Kaczy-
nie pow. Wysoko-Ma-
zowieckiego paszport
polski, i pozwolenie
na brauning, jako so-
litysa wyd. w m. Wys.
Mazowieckiem przez
Starostwo. 79

Zgubiono domową
książkę na imię
Tułby Ary zam. przy
ul. Składowej № 1. 56

Zgubiono kartę po-
wołania, wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Anto-
niego Moszonki (rocz.
1902) zam. przy Zolt-
kowskiej szosie, w
Razielu. 54

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—1 i 4—7.

26—21

Dyrekcja Szkoły Rzemiosł
Polskiej Matierzy Szkolnej w Grodnie

z działami stolarskimi i ślu-
podaje niniejszym do wiadomości
że egzamina wstępne odbędą się
dniami 25, 26 i 27 sierpnia.
Podania przyjmuje kancelaria
dnia 20 sierpnia 1922 r.

Do klasy 1-ej przyjmowani będą
kandydaci, którzy:

- 1) Mają nie mniej niż 14
wleciec niż 16 lat ukończonych
- 2) Przedstawia świadectwo
czegła 4-o klasowej szkoły
lub złożą odpowiedni egzamin,
przedstawia metrykę urodzenia, świa-
dectwo lekarskie i deklarację podpi-
saną przez rodziców lub opiekunów.

3—1

DYREKCJA.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby wizerów,
skóry i weneryczne
(oświetlenie cewki
pęcherza).

ul. Kilińskiego 1
od 9—7 w.

4884

16—1

DOKTOR SAMUEL KRACOWSKI

powrócił i przyjmuje
od 10—12 i od 4—7
(choroby wewnętrzne,
kobiety i akuszerja)

Białystok, Lipowa 17.

Suknie, Kostjomy, Okrycia
damskie i dziecięce

solidnie wykonuje nowa otwarta pracownia

Kazimiery Sołtys

przy ul. Szopena № 1 (obok Mono-
polowej) w Białymstoku.

20—1

nie połowę. Tamte-
jadalnia, gabinety, sa-
lony.
Warszawa, pl. Trzech
Krzyży 13—róg Żora-
wleci.
Magazyn Mebli.
5728 4—1

Tygle grafitowo od-
lewnicze Noltego.
Poznański, Warszawa,
Marszałkowska № 72
tel. 51-65. 94

poszukuje pracy zdol-
ny mechanik ślu-
sarz. Przyjmie każdą
inną stałą robotę.
Laskawe zgłoszenia
pod: Stróżykowski
Aleksander. Grodno,
ul. Mała - Ogrodowa
№ 10. 104—1

Do sprzedania 8 to-
strzałowy Belgijski
rewolwer oraz nowa

ręczna maszyna do
szycia Singera. Adr.
podać do Adm. Dz.
Grodz. 105—3

**Dzierżawy Pol-
warku** poszukuje
z inwentarzem, obsie-
wami lub bez. Zgło-
szenia listowne War-
szawa, Bednarska 125
m. 43. 76

**Okazyjnie
sprzedam**
miejkie meble oraz
fort. Mühlbacha. Gro-
dno ul. Aleksandrow-
ska № 53. 106—3

Zgubiono portfel z
paszportem i kartą
powołania, wydaną
przez P.K.U. w Ło-
dzi na imię Walenty

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafu-
jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i mocz-
płciowe (806 914) od 10-12 i od 3-5 p.p.

ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka).
26—2 w Białymstoku. 3521